A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Piątek, 19 czerwca Nr 145 (2646)

Czyn Lipcowy ogarnął cały kraj

Masy pracujące podejmują cenne zobowiązania dla uczczenia IX rocznicy wyzwolenia i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL

Już 5 hut wykonało plan półroczny

Do dnia 18 bm. pięć przodujących załóg hutniczych zameldowało o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych na pierwsze półrocze br. wg wartości. Pierwsza w przemyśle hutniczym, na 19 dni przed terminem wykonała plan półroczny załoga huty „Ferrum".

Na 14 dni przed terminem wykonała również zadanie półroczne załoga huty „Sosnowiec".

Trzecia w przemyśle hutniczym na 13 dni przed terminem zrealizowała półroczny plan produkcji załoga huty „Baildon".

W godzinach wieczornych 17 bm. wykonała półroczne zadania również załoga huty „Batory" oraz załoga huty im. M. Buczka.

STALINOGRÓD. 17 bm. we wszystkich wydziałach huty „Baildon" odbyły się masówki, na których robotnicy, technicy i inżynierowie tej huty, odpowiadając na wezwanie budowniczych kombinatu im. Bolesława Bieruta podsumowali zobowiązania produkcyjne podjęte uprzednio w grupach partyjnych i związkowych oraz w zespołach roboczych dla uczczenia dnia 22 lipca — 9 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN na pierwszym skrawku ziemi polskiej wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką i pierwszej rocznicy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podejmowanie zobowiązań przez wydziały i całą hutę zbiegło się z wielkim osiągnięciem załogi huty „Baildon". W dniu tym na 13 dni przed terminem wykonała ona półroczny plan produkcji wg wartości.

Załoga huty „Baildon" zobowiązuje się wykonać do końca lipca br. ponad plan 977,6 ton różnych wyrobów.

Załoga huty „Baildon" wzywa załogi wszystkich hut i przedsiębiorstw hutniczych, aby dziewiątą rocznicę powstania PKWN i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji uczciły zobowiązaniami produkcyjnymi.

CZYN LIPCOWY FSO ŻERAŃ

Podczas uroczystego zebrania 18 bm. załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu podjęła dla uczczenia święta 22 Lipca uchwałę, w której oświadcza m. in.: Jak wielka jest Polska wzdłuż i wszerz, rosną wielkie budowle socjalizmu. Radosną dumą napawa nas fakt, że w rzędzie wielkich budowli socjalizmu jest i nasz zakład — Fabryka Samochodów Osobowych.

Nakłada to na nas szczególne obowiązki, będziemy dążyć do tego, by znaleźć się w pierwszych szeregach najlepszych twórców nowego jutra.

Dla uczczenia 9 rocznicy wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązujemy się:

Przyspieszyć uruchomienie produkcji silnika samochodu „M-20 Warszawa" o 10 dni.

Uruchomić dodatkowo produkcję nieprzewidzianych planem na rok 1953 trzech zespołów podwozia samochodu M-20 „Warszawa" i wyprodukować do końca br. po 10 kompletów każdego zespołu.

Spółdzielnie produkcyjne woj. bydgoskiego kończą przerywkę buraków

W wielu spółdzielniach produkcyjnych woj. bydgoskiego zakończono już pielenie i przerywkę buraków cukrowych i pastewnych. Pierwsza o wykonaniu pracy przy burakach zameldowała spółdzielnia produkcyjna w Otłoczynie w pow. toruńskim, w której ogniwa polowe rozwinęły w pracy nad uprawą buraka szerokie współzawodnictwo. Pielenie i przerywkę ukończono tam do 8 bm.

Sprawnie przebiegają prace pielęgnacyjne w tych spółdzielniach, które potrafiły zmobilizować do pracy nie tylko wszystkich członków spółdzielni, lecz także ich rodziny.

Dziś głosowanie nad inwestyturą dla André Marie

PARYŻ (PAP). W czwartek kolejny kandydat na premiera francuskiego, Andre Marie stanął przed Zgromadzeniem Narodowym i przedstawił mu swój program. Głosowanie nad sprawą inwestytury dla Andre Marie odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

Przodujący ludzie I. Z. S.



W dniu 14 bm. obradowała w Inowrocławskich Zakładach Sodowych — pierwsza w woj. bydgoskim konferencja partyjno-techniczna. Oprócz przodujących członków załogi wzięli w niej udział również delegaci zakładów przemysłu chemicznego z całego kraju.

Na zdjęciu: Przodujący ludzie IZS — uczestnicy konferencji rozmawiają podczas przerwy w obradach. Od lewej: sekretarz organizacji partyjnej — Czesław Sulski, wybitny racjonalizator — Władysław Ratajczak i J. Polaszewski.

Foto — CAF

Egipt - republiką

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Kairu, że 18 czerwca gen. Nagib proklamował w Egipcie republikę. Generał Nagib został prezydentem republiki i premierem rządu egipskiego.

Polska i Dania podpisały protokół o wymianie handlowej

WARSZAWA (PAP) W dniu 16 czerwca br. podpisany został w Warszawie protokół o wymianie handlowej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Królestwem Danii na rok umowny 1953-54.

Po stronie importu z Danii podstawowymi artykułami są: urządzenia inwestycyjne, maszyny i części maszyn, szmaty, surowce i półfabrykaty farmaceutyczne, nasiona.

Po stronie eksportu do Danii przewiduje się: węgiel, chemikalia, wyroby szklane i inne.

Ogólnopolska konferencja postępowych działaczy katolickich - duchownych i świeckich

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja postępowych działaczy katolickich — duchownych i świeckich.

Na obrady przybyli przedstawiciele: Komisji Intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, środowiska działaczy katolickich „Pax" oraz grona profesorskiego wydziałów teologii katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W konferencji wzięli udział duchowni i świeccy działacze katoliccy nie należący do żadnego z powyższych ugrupowań.

Referat o perspektywach rozwojowych porozumienia między Państwem a Kościołem w Polsce Ludowej — opracowany przez zespół działaczy katolickich wygłosił ks. dr Wacław Radcsz, członek kolegium redakcyjnego dziennika „Słowo Powszechne".

Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem, zebrani na konferencji powzięli jednomyślnie uchwałę, w której postanawiają wzmóc działalność duchownych i świeckich działaczy oraz ugrupowań katolickich nad pełną realizacją porozumienia zawartego między Państwem a Kościołem.

Sąd Najwyższy USA odroczył decyzję w sprawie Rosenbergów

NOWY JORK (PAP) Po ogłoszeniu orzeczenia sędziego Sądu Najwyższego Douglasa, ministerstwo sprawiedliwości USA zwróciło się do plenum Sądu Najwyższego, składającego się z 9 sędziów, z żądaniem uchylenia orzeczenia Douglasa.

*

NOWY JORK (PAP) W czwartek po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sądu Najwyższego USA, zwołane przez przewodniczącego sądu Winsona na żądanie ministra sprawiedliwości Brownella, który wystąpił z wnioskiem o uchylenie orzeczenia sędziego Douglasa z dnia 17 bm.

Jak wiadomo, sędzia Douglas zawiesił wykonanie wyroku śmierci na niewinnie skazanych małżonkach Rosenbergach i polecił przekazanie całej sprawy ponownie sądowi pierwszej instancji .

Po przemówieniach obu stron, sąd udał się na tajną naradę i w późnych godzinach wieczornych ogłosił, że odracza wydanie orzeczenia do piątku godz. 17 (naszego czasu).

W związku z tym stracenie małżonków Rosenbergów nie mogło się odbyć w wyznaczonym na piątek godz. 4 rano (naszego czasu) terminie.

Niesłychana prowokacja Li Syn Mana

Marionetka amerykańska sabotując rokowania rozejmowe zwolniła 25 tysięcy jeńców północno-koreańskich

LONDYN (PAP). W przededniu podpisania rozejmu w Korei, po ustaleniu linii demarkacyjnej i usunięciu przeszkód utrudniających osiągnięcie porozumienia, marionetka amerykańska — Li Syn Man — dokonał cynicznej prowokacji zmierzającej do storpedowania porozumienia.

W nocy z 17 na 18 bm. południowo - koreańska straż obozów jenieckich z polecenia „rządu" lisynmanowskiego zwolniła z czterech obozów w okolicy Pusanu około 25 tys. jeńców północno - koreańskich, którzy mieli być przekazani Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych.

Z doniesień agencji zachodnich wynika jasno, że ten akt bezprzykładnego sabotażu rokowań rozejmowych był starannie przygotowany i uzgodniony na najwyższym szczeblu.

W ogłoszonym oświadczeniu Li Syn Man cynicznie przyznaje, że „większość przedstawicieli ONZ (tj. dowództwa amerykańskiego), których informowałem o moim zamiarze zwolnienia jeńców wojennych, wyraziła sympatię dla mego stanowiska i była po naszej stronie".

Generał południowo - koreański — Won Yong Duk stwierdził, że zwolnienie jeńców nastąpiło na „jego rozkaz". Jednocześnie generał ten zagroził surowymi karami ludności południowo-koreańskiej, która ośmieliłaby się wskazać miejsce ukrywania się zwolnionych jeńców.

*

Władze amerykańskie, którym podlega południowo-koreańska straż obozów, stwierdzają, że oddziały a-

(Ciąg dalszy na str. 2)

127 osób zginęło w katastrofie lotniczej

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Tokio, że olbrzymi samolot amerykański typu „Globemaster" runął na ziemię i rozbił się wkrótce po wystartowaniu z lotniska Tachikawa koło Tokio.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 127 pasażerów i członków załogi. Wszyscy zginęli w katastrofie.

Porozumienie między narodami i ich braterska współpraca - gwarancją pokoju światowego

Przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza na sesji Światowej Rady Pokoju

BUDAPESZT (PAP) Na posiedzeniu popołudniowym sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 17 bm. wygłosił następujące przemówienie delegat Polski, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz:

Jak już zauważono, zagadnienia omawiane na obecnym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju są ze sobą ściśle powiązane i w gruncie rzeczy przyświeca im jeden i ten sam cel. **Celem tym jest porozumienie między narodami i ich braterska współpraca.**

Pragniemy również, aby każdy naród rozwijał własną kulturę. Każdy z narodów ma swoją historię, swoje tradycje, swoje obyczaje, swoją sztukę i swoją literaturę. Wartość poszczególnych kultur polega właśnie na jej odrębności. Chcielibyśmy, aby wszystkie narody świata potrafiły podnosić swe własne dziedzictwo do skali światowej i tym samym tworzyć razem z innymi bratnimi narodami swą barwną mozaikę najróżniejszych wartości kulturalnych i artystycznych, która w skali globalnej może i musi stanowić największą wartość dla całej ludzkości.

Nie chcemy bynajmniej, aby łączył nas jakiś kosmopolityzm, w którym najcenniejsze wartości poszczególnych narodów gubiły by się bez reszty. Pragniemy, aby łączyło nas wzajemne zrozumienie w prawdziwym znaczeniu tego słowa. We wzajemnym szacunku, we współpracy między poszczególnymi narodami chcielibyśmy odnaleźć ów ton ufności i przyjaźni, który jest najbardziej twórczym pierwiastkiem ludzkości.

Ta właśnie cecha przeciwstawia nas w sposób bardzo wyraźny wszelkim napędom agresorskim, opartym nie na współpracy między narodami, ale na władaniu narodami. Widzieliśmy jeszcze niedawno, do czego prowadzi bezmyślne przecenianie własnej kultury, a niedocenianie kultury innych narodów.

My chcemy, aby wszystkie narody rozwijały się swobodnie i w duchu własnych tradycji udoskonalały wrodzone im instynkty twórcze i wzbogacały nas swymi darami. Wiemy, że każdy naród żywi takie skarby, które mogą się stać dziedzictwem całej ludzkości.

Podczas mojej ostatniej podróży do Chile miałem sposobność przekonać się, jakie drzemiące skarby kultury kryją się w łonie wyzyskiwanych i wymierających pod naciskiem pseudocywilizacji plemion indiańskich Ameryki Północnej i Południowej.

Z powyższych rozważań wynika jasno jedna rzecz: że **rozwój kulturalny poszczególnych narodów, wznosząc duchowy dorobek ludzko-**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Stąd padło hasło Czynu Lipcowego

Załoga budująca hutę im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, podjęła na masówce zobowiązania produkcyjne, pragnąc w ten sposób



uczcić zbliżającą się IX rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego oraz I rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podejmując zobowiązania budowniczowie huty wezwali jednocześnie masy pracujące całego kraju, aby wzmożonym wysiłkiem uczciły narodowe święto.

Na zdjęciu: Fragment budowy wielkiego pieca.

Foto — CAF

Przyjęcie w Moskwie na cześć delegacji uczonych polskich

MOSKWA (PAP). W dniu 17 bm. prezes Akademii Nauk ZSRR, Aleksander Niesmiejanow wydał przyjęcie na cześć przebywającej w Moskwie delegacji Polskiej Akademii Nauk.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji z przewodniczącym PAN — prof. Janem Dembowskim na czele, oraz wybitni uczeni radzieccy — A. Topozijew, D. Skobielcyn, I. Bardin, M. Dubinin i inni.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

W Panmundżon osiągnięto porozumienie w sprawie linii demarkacyjnej

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu USA podał do wiadomości, że delegacje obu stron prowadzące w Panmundżonie rokowania rozejmowe osiągnęły porozumienie w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej, która będzie obowiązywała po podpisaniu rozejmu.

Linia demarkacyjna została ustalona na mapach przez oficerów sztabowych obu stron, którzy w ostatnich dniach odbyli w tej sprawie kilka posiedzeń niejawnych.

Uczynimy wszystko, aby wszystkie rządy liczyły się z ożywiającą narody wolą pokoju

Ludzie radzieccy pragną pokoju między wszystkimi narodami i państwami

— oświadczył Ilia Erenburg na sesji ŚRP

Ilia Erenburg po obszernym omówieniu sukcesów ruchu obrońców pokoju, oświadczył:

Siły wojny wcale nie czują się pokonane, porozumienie w Korei jest dla nich tylko pierwszym wielkim niepowodzeniem. Nie tracą one nadziei, że odegrają się gdzie indziej, w innym miejscu. Byłoby naiwnością sądzić, że siły te, utrzymujące ludzkość od wielu lat w stałym niepokoju, łatwo zrezygnują ze swych celów; jednymi kieruje niezmierna chciwość, innymi — maniakalny strach, a jeszcze innymi — żądza panowania; wszystko to są trudne do wyleczenia choroby.

Podczas gdy jedni nienawidzą idei porozumienia wskutek swej nadnadmiernej zachłanności, inni zwolennicy wojny ogarnięci są fanatyzmem, ślepą nienawiścią do postępu, strachem przed przyszłością. Widzimy, z jakim uporem pragną kontynuowania przelewu krwi w Korei władcy Seulu.

Podobnie jak rozejm w Korei ogarnia strachem Li Syn Mana, tak samo idea pokojowego porozumienia wielkich mocarstw w sprawie Niemiec straszy Adenauera. Siły wojny ciążą jeszcze nad polityką niektórych państw.

Oczywiście nie chcę przesądzać, lecz byłoby dziecinadą zamykać oczy na aktywny opór ludzi, pragnących wojny — zimnej i gorącej.

Musimy niestrudzenie pracować, głosić prawdę, aby doszła ona do świadomości każdego człowieka. Musimy uczynić wszystko, aby donośnie rozbrzmiał głos setek milionów ludzi, aby głos ten dotarł do tych, którzy nie chcą go słuchać; musimy doprowadzić do tego, aby wszystkie rządy liczyły się z ożywiającą narody wolą pokoju, a nie z intrygami garstki aferzystów i politykierów.

...Przed narodami staje wiele spraw, a przede wszystkim sprawa suwerenności ich państw. Licząc się z opinią publiczną, sprawę tę — w tej lub innej formie — poruszają różni mężowie stanu.

Donośnie i na nową nutę zabrzmiało przemówienie Churchilla. Omawiając to przemówienie czasopismo amerykańskie „News Week" stwierdza: Sir Winston wie, że demonstrowanie niezależności od Waszyngtonu w sprawach polityki zagranicznej działa korzystnie...

O konieczności ochrony suwerenności mówi się w Buenos Aires i w Rzymie, w Kopenhadze i w Rio de Janeiro...

„My, ludzie radzieccy, pragniemy pokoju między wszystkimi narodami i wszystkimi państwami. Pragniemy pokoju, opartego na wzajemnym szacunku i na równości.

Zdaje mi się, że obecnie wszyscy rozumieją, jakim niebezpieczeństwem dla państwa suwerennego jest włączenie go do bloku wojennego, gdzie o wszystkim decyduje jedno, najsilniejsze lub najbogatsze mocarstwo. Niebezpieczeństwo to pogłębia się wskutek tego ,że na terytoriach wielu państw suwerennych istnieją obce bazy wojenne. W takich warunkach państwo suwerenne nie może być pewne, że nie zostanie wciągnięte do wojny wbrew swej woli.

Nie zamierzam was nużyć cytatami z dzienników angielskich, które pełne są negatywnych wypowiedzi na temat prób wciągnięcia W. Brytanii, do wrogich działań przeciwko Chinom. Wypowiedzi te podyktowane są raczej zdrowym rozsądkiem, niż urażoną ambicją. Kraj wielkich romantyków — Anglia — umie realnie myśleć, widzi bezpośrednie niebezpieczeństwo, wynikające z niektórych zamachów na jej suwerenność. W czasie niedawnych wyborów naród włoski dowiódł swego wstrętu do polityki poniżania jego godności, do polityki wrogości i wojny. Słuszny jest nie tylko z punktu widzenia narodowego lecz i międzynarodowego opór państw suwerennych wobec rozmieszczania na ich terytorium wojsk obcych i tworzenia różnych „nadnarodowych armii", którymi dowodzą cudzoziemcy.

My, obrońcy pokoju, gorąco popieramy wszystkie uczciwe propozycje w sprawie powszechnego, stopniowego rozbrojenia, przeprowadzanego pod kontrolą międzynarodową, lecz zdecydowanie potępiamy uzbrajanie sił odwetu i tworzenie nowych armii, znajdujących się pod kontrolą organów rzekomo międzynarodowych, które w rzeczywistości są sztabami jednego mocarstwa.

Oczywiście niebezpieczeństwo wojny zostanie ostatecznie usunięte z chwilą całkowitego porozumienia między wielkimi mocarstwami. **Naszym celem jest pakt pokoju.** Lecz droga do niego nie jest ani krótka, ani prosta. Każdy naród słusznie myśli o swym bezpieczeństwie. My, obrońcy pokoju, musimy popierać wszystkie kroki, zmierzające do umocnienia suwerenności państw i do ochrony ich bezpieczeństwa. Musimy popierać te koła opinii publicznej, które nie idą wraz z nami w naszej walce o pokój powszechny, lecz które stawiają opór siłom wojny.

My, obrońcy pokoju, od dawna prowadzimy walkę o odrodzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, która natchniona zasadami jej organizatorów może stać się rzeczywiście gwarancją bezpieczeństwa wszystkich państw. Duch rokowań, porozumienia, który zaczyna wszędzie wypierać politykę ultymatywnych żądań, dyktatów i pogróżek, musi zmienić „klimat w ONZ" i przywrócić jej utracony autorytet.

W tym celu konieczne jest, aby w ONZ zajęły należne im miejsce Chiny. Zrozumieli to mężowie stanu Wielkiej Brytanii, mam nadzieję, że zrozumieją to również przywódcy Stanów Zjednoczonych. Traktat pokojowy ze zjednoczonymi, miłującymi pokój Niemcami usunie niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Niemcy powinny być państwem suwerennym, lecz ich sąsiedzi i wszystkie narody muszą być zabezpieczone przed wskrzeszeniem ducha odwetu i sił agresji. Miłujące pokój Niemcy nie powinny brać udziału w żadnym bloku wojennym lub w koalicji skierowanej przeciwko narodom, które wspólnie położyły kres okrutnemu despotyzmowi hitleryzmu.

Jeśli chodzi o walkę narodów Azji i Afryki o niezawisłość, my, obrońcy pokoju, popieramy prawo wszystkich narodów do niezawisłości i domagamy się stanowczo, aby istniejące konflikty zostały rozwiązane w drodze rokowań.

...Pokoju nie można zbudować, jeśli współdziała się jedynie z ludźmi tych samych poglądów i z przyjaciółmi; pokój należy zbudować współdziałając również z ludźmi myślącymi inaczej i pełnymi jeszcze nieufności. Nie zamierzamy obecnie przypominać oskarżeń, napaści i pogróżek. Chcemy porozumieć się z tymi, którzy nas gorąco, głęboko i od dawna nie lubią.

Przyjaciele, przeszliśmy pierwszy etap. Nie zatrzymamy się. Z jeszcze większą energią będziemy walczyli o pokój, aby każdy z nas nie rumieniąc się ze wstydu patrzeć mógł na dzieci w Budapeszcie, czy w Londynie, w Moskwie, czy w Nowym Jorku.

Strajk

marynarzy amerykańskich

NOWY JORK (PAP) Wobec tego, że armatorzy odmówili zadośćuczynienia żądaniom marynarzy, którzy domagają się poprawy warunków bytu, w dniu 17 bm. przerwany został ruch statków amerykańskich w portach wybrzeża Atlantyku i Zatcki Meksykańskiej.

Dziennik „New York Times" stwierdza, że toczące się obecnie rokowania między związkiem zawodowym marynarzy a towarzystwami żeglugi dotyczą interesów 43.000 marynarzy i właścicieli 750 statków.

Fiasko prowokacyjnej awantury

wywołanej w sektorze demokratycznym Berlina przez nasłanych agentów faszystowskich

BERLIN (PAP). W sektorze demokratycznym Berlina doszło w dniach 16 i 17 bm. do incydentów i awantur, wywołanych przez grupy płatnych agentów faszystowskich, nasłanych z Berlina zachodniego.

W związku z tym, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komunikat o całkowitym załamaniu się awanturniczych prowokacji obcych agentów w Berlinie. W komunikacie tym czytamy:

„Na zarządzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do poprawy sytuacji ludności, elementy faszystowskie i inne koła reakcyjne odpowiedziały prowokacjami i poważnymi awanturami w sektorze demokratycznym Berlina.

Celem tych prowokacji miało być stworzenie trudności na drodze do przywrócenia jedności Niemiec".

Oświadczenie rządu NRD wskazuje następnie, że awantury wywołane zostały przez prowokatorów i faszystowskich agentów obcych mocarstw i niemieckich monopoli kapitalistycznych. Rząd NRD zapowiedział surowe ukaranie winnych.

W godzinach wieczornych dnia 17 bm. rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komunikat o całkowitym załamaniu się awanturniczych prowokacji obcych agentów w Berlinie. W komunikacie tym czytamy:

„Podczas gdy rząd NRD ze wszystkich sił zmierza do polepszenia bytu materialnego ludności i zwraca szczególną uwagę na podniesienie stopy życiowej robotników, — przekupne elementy, agenci mocarstw obcych oraz ich wspólnicy spośród monopolistów niemieckich podjęli próbę podważenia zarządzeń władz NRD.

Stwierdzono, że awantury odbyły się według jednolitego planu, opracowanego w Berlinie zachodnim i dostosowanego do określonego momentu.

Ekscesy zakończyły się całkowitym fiaskiem uknutej z góry awantury, gdyż spotkały się z oporem wielkiej części ludności i organów władzy".

*

BERLIN (PAP). Prezydium policji ludowej ogłosiło komunikat o całkowitym rozbiciu prowokatorskich grup terrorystycznych, nasłanych z Berlina zachodniego. Komunikat stwierdza, że prowokatorzy faszystowscy z zachodniego Berlina dopuścili się aktów gwałtu i grabieży, rabując i plądrując mienie publiczne i prywatne, wybili oni m. in. szyby w oddziale położniczym jednego ze szpitali w Berlinie.

Ludność wystąpiła przeciwko prowokatorom i przyczyniła się do ujęcia niektórych bandytów przez policję ludową. Aresztowani prowokatorzy rekrutują się przede wszystkim z chuligańskich elementów zachodnio-berlińskich i z członków organizacji faszystowskich.

Niesłychana prowokacja

Li Syn Mana

(Ciąg dalszy ze str. 1)

merykańskie strzegące obozów są „zbyt słabe liczebnie", by móc się przeciwstawić południowym Koreańczykom. Jednocześnie oświadczają one, że nie będą mogły zapobiec zwolnieniu dalszych jeńców przez strażników południowo-koreańskich.

Jeden z oficerów amerykańskich — jak podaje agencja United Press — stwierdził, iż żołnierze amerykańscy otrzymali rozkaz, by nie strzelali w wypadku zwalniania dalszych jeńców północno - koreańskich, gdyż „byłby to niepotrzebny przelew krwi".

Tak więc, Amerykanie, którzy nie wahali się dokonywać z najbardziej błahych powodów krwawych masakr na wyspach Kożedo i Pongham, obecnie wykazują niezwykłą „wstrzemięźliwość".

*

Wiadomość o zwolnieniu 25 tys. jeńców północno - koreańskich przez strażników lisynmanowskich z pogwałceniem przepisów postanowień porozumienia o repatriacji jeńców wywołała — jak donosi prasa — ogromne oburzenie wśród sojuszników USA. Wiadomość ta wywołała zakłopotanie w amerykańskich kołach rządowych, które zdają sobie sprawę, że cała prowokacja szyta jest zbyt grubymi nićmi, by mogła wprowadzić w błąd opinię światową.

W Izbie Gmin w Londynie premier Churchill określił prowokacje Li Syn Mana jako „wydarzenie niezwykle poważne". Stwierdził on, że jest „wstrząśnięty i zmartwiony" tą wiadomością, która zagraża pomyślnemu zakończeniu rokowań w Korei. Churchill odmówił jednak bliższego sprecyzowania stanowiska Anglii w tej sprawie, oświadczając, iż uczyni to dopiero po otrzymaniu dodatkowych wyjaśnień od rządu amerykańskiego, po które się zwrócił za pośrednictwem ambasadora Anglii w Waszyngtonie.

W toku debaty poszczególni członkowie Izby Gmin określili zwolnienie jeńców koreańskich przez Li Syn Mana jako akt sabotażu.

Stan pogody

W zachodniej części kraju początkowo zachmurzenie przeważnie duże z drobnymi lub przelotnymi opadami i z lokalnymi burzami, później przejaśnienia. We wschodniej części dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia i ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 18 st. na zachodnim Wybrzeżu do 30 na wschodzie. Po przejściu burz lekkie ochłodzenie. Wiatry słabe chwilami silniejsze z kierunków zmiennych.

Przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza

na sesji Światowej Rady Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ści na coraz wyższe szczeble, związany jest nierozerwalnie z zagadnieniem niepodległości narodów. W rzeczy samej nie można sobie wyobrazić owego harmonijnego rozwoju wszystkich kultur narodowych bez zapewnienia narodom niepodległości. Tylko w świetle słońca wolności mogą się rozwijać te najpiękniejsze kwiaty człowieczeństwa, służąc całej ludzkości.

Kraje podległe, wyzyskiwane, kolonialne i półkolonialne nie mogą się zdobyć na najprostsze kroki w dziedzinie kulturalnej, chociażby na walkę z analfabetyzmem, która to walka jest przecież jednym z najpoważniejszych zagadnień w tej dziedzinie.

Widzieliśmy na naszych kongresach, a zwłaszcza na Światowym Kongresie Narodów, odbytym w końcu zeszłego roku w Wiedniu, jak już samo spotkanie przedstawicieli najróżnorodniejszych narodów, najrozmaitszych ras, kierunków myśli i przekonań religijnych na tak ważnym wycinku, jakim jest jednorazowy zjazd, dawało znakomite rezultaty zrozumienia, przyjaźni i sympatii pomiędzy narodami. Spotkanie wiedeńskie rozeszło się szerokim echem po całym świecie i na pewno przyczyniło się ogromnie do porozumienia pomiędzy poszczególnymi krajami.

Wszelkie przejawy porozumienia, odprężenia, kontaktu, odbijają się szerokim echem wśród narodów świata. Dlaczego? Dlatego, że wszystkie narody świata są spragnione pokoju.

W najbardziej przodujących państwach pod względem kulturalnym i ekonomicznym jest jeszcze mnóstwo rzeczy do dokonania. Cóż dopiero mówić o państwach opóźnionych w swoim rozwoju.

Jednocześnie jest równie jasne, że każde odprężenie międzynarodowe, każde zahamowanie wydatków na zbrojenia, odbić się musi pozytywnie na sytuacji ekonomicznej obywatela i na stanie kulturalnym kraju. Zależność pomiędzy tymi dwiema dziedzinami jest tak wyraźna, że nie potrzebujemy tego chyba podkreślać. Znajdują się one w zależności wprost proporcjonalnej. Wartość pokoju dla ludzkości możemy wyliczyć cyframi — nawet pomijając niewymierne wartości szczęścia.

Wynika stąd, że przede wszystkim zadaniem naszym jest rozbudzenie poszanowania dla niepodległości wszystkich narodów małych i dużych. Tylko taka niezależność może im zapewnić pełny i płodny rozwój ich kultury i ich gospodarstwa.

Musimy dążyć do przekreślenia polityki ekonomicznego władania jednych państw nad drugimi, które prowadzi do nieludzkiej niwelacji kultur, do zatracenia wewnętrznego bogactwa każdego narodu — jako jego najdroższych tradycji.

Ta niezależność kultur nie oznacza odosobnienia. Państwa nie mogą być Harpagonami, strzegącymi zazdrośnie swoich bogactw. Dlatego też z najwyższą radością powitaliśmy tutaj tak pełne ludzkiej treści oświadczenie wielkiej pisarki radzieckiej Wandy Wasilewskiej o najszerszym zastosowaniu wymiany kulturalnej przez Związek Radziecki.

Udostępnienie osiągnięć Związku Radzieckiego dla najszerszych rzesz świata, pragnących nauki, kochających sztukę, zainteresowanych w technicznym postępie kultury i cywilizacji, może być powitane tylko entuzjastycznym aplauzem.

Moja Ojczyzna również przywiązuje najwyższą wagę do jak najszerszej wymiany dóbr duchowych i materialnych. Wymiana książek i wykładów, wystaw, literatury, nauki i sztuki — naszym zdaniem jest najwyższą formą wzajemnej pomocy między narodami. Wymiana kultury jest równie ważna, jak wymiana towarów — jest jedną z form jej obrony.

Oświadczenie to proszę uważać jako jeszcze jedno zaproszenie skierowane do krajów tu reprezentowanych przez moją tradycyjnie gościnną Ojczyznę.

Kongres w Santiago był dla nas znakomitym przykładem narad w obronie kultury. Powinniśmy ten przykład naśladować. Dlaczego nie organizować takich kontynentalnych kongresów kultury i w innych częściach globu — na przykład w Afryce i w Azji?

Europa także jest kontynentem. Jeżeli z inicjatywy Światowej Rady Pokoju zbieramy się na uroczyste posiedzenie celem uczczenia rocznic wielkich twórców kultury Leonarda da Vinci, czy Wiktora Hugo, Kopernika czy Rabelais — dlaczego nie mielibyśmy się zebrać celem uczczenia naszej kultury w ogólę i pomówienia o jej słabych stronach, o niebezpieczeństwach, które jej grożą i o drogach, które się przed nią otwierają.

W rozmowach przedstawicieli kraju, który wydał Szekspira czy Leonarda da Vinci, z przedstawicielami kraju, który wydał Petoefiego czy Mickiewicza — na pewno nie będzie zgrzytów. O ile będziemy rozmawiali w duchu tych wielkich ludzi, nie zabrzmi w naszych słowach ani szczęk oręża, ani nienawiść.

Ci wielcy twórcy, których imionami znaczy Światowa Rada Pokoju etapy swojej pracy, walczyli zawsze o pokój i postęp — i na tym polegało ich znaczenie. Bo twórczość, bo wielkość, bo ludzkość — są zawsze postępem i pokojem.

Protest rządu NRD

przeciwko brutalnemu porwaniu wicepremiera Nuschkego

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi, że rząd NRD ogłosił następujący protest:

Dnia 17 czerwca w godzinach popołudniowych wicepremier Otto Nuschke, który samochodem jechał do swego urzędu, znajdującego się w pobliżu granicy sektorów, padł ofiarą brutalnej napaści ze strony rozwydrzonych bandytów faszystowskich, którzy wtargnęli do sektora demokratycznego z sektora amerykańskiego. Mimo stanowczego oporu wicepremiera Nuschkego, bandyci porwali go i oddali w ręce tzw. „policji Stumma", która utrzymywała z nimi kontakt. Wicepremiera Nuschkego umieszczono w lokalu policji zachodnio - berlińskiej nr 109, a następnie oddano go w ręce amerykańskich władz wojskowych. Wypadek ten nosi wszelkie znamiona brutalnego i nikczemnego porwania.

Rząd NRD jak najenergiczniej protestuje przeciwko zatrzymaniu przez amerykańskie władze wojskowe jednego z jego członków. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej żąda od amerykańskich władz wojskowych niezwłocznego zwolnienia wicepremiera Otto Nuschkego.

Sport

WATERPOLIŚCI POLSCY WYJECHALI DO BUDAPESZTU

W czwartek, 18 bm. wyjechali do Budapesztu czołowi zawodnicy i instruktorzy piłki wodnej, którzy wezmą udział w dwutygodniowym obozie szkoleniowym.

W obozie tym obok najlepszych waterpolistów Węgier i Polski wezmą udział zawodnicy CSR, Bułgarii i NRD.

Ekipa polska wyjechała w następującym składzie: Szczypko, Glinka, Jera, Jaworski, Gądzikiewicz, Zguda, Szczok, Kubik, Zubrzycki, Musioł, Olejarz, Lejman i Szubarga. Kierownikiem jest trener Czuperski.

IV DZIEŃ TURNIEJU KLASYFIKACYJNEGO TENISISTÓW

Program czwartego dnia stalinogrodzkiego turnieju klasyfikacyjnego tenisistów obejmował spotkania półfinałowe w grze pojedynczej mężczyzn i kobiet. Z powodu deszczu część rozgrywek nie odbyła się, względnie nie została ukończona.

Gry półfinałowe mężczyzn rozpoczął pojedynek Licisa z Olejniszynem, który nieoczekiwanie łatwo wygrał Olejniszyn 6:3, 6:2. W dalszych spotkaniach półfinałowych Sebrala pokonał Bratka 6:3, 6:2, a Piątek — Niestroja 6:2, 7:5. Gra Radzio — Tłoczyński została przerwana przy stanie 8:6, 1:0.

W półfinałach gry pojedynczej kobiet uzyskano wyniki: Jędrzejowska — Tłoczyńska 6:0, 6:0, Ryczkówna — Jaśkowiakówna 6:1, 6:0. Krawczykówna — Jelnicka 6:1, 6:2, Rudowska — Piątkowa 6:0, 6:3.

W grze podwójnej kobiet Tłoczyńska i Jaśkowiakówna pokonały Andrutową i Lamperską 4:6, 6:1, 7:5.

Rozegrano również kilka spotkań w turnieju pocieszenia.

TABELA WYGRANYCH

7 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 dzień ciągnienia II rzutu 7 K.L.P. dnia 17 czerwca 1953 r.

Wygrane po zł 20.000 padły na Nr Nr 22240 30721 63147

Wygrane po zł 10.000 padły na Nr Nr 21166 90596 101106

Wygrane po zł 5.000 padły na Nr Nr 233 4032 7233 11031 23234 26187 30869 39442 93612 99803 103960 112884

Wygrane po zł 2.000 padły na Nr Nr 15567 16556 20849, 33631 34522 39803 49175 50959 58611 64232 69064 69761 72991 79120 88648 88920 89017 89857 98650 113852 113902

Wygrane po zł 1.000 padły na Nr Nr 454 1438 2305 8405 9920 13026 13148 14149 15352 20294 23869 36284 38009 40487 41356 43074 43275 49348 53191 54307 55699 55875 56050 58837 59339 60858 65422 66442 71408 74415 74740 74780 75958 76420 77648 79738 83018 84394 89201 90447 93257 100472 102398 102748 105524 106708 106984 112044 112085 114395 119456

CZERWIEC **19** PIĄTEK

DZIS: Gerwazego, Protazego

JUTRO: Sylweriusza

Koncerty, zawody sportowe, filmy, „wianki“
w programie imprez „Dni Morza“

Zbliżające się „Dni Morza“ które trwać będą w dniach od 21 do 28. VI. 53 r. mają za zadanie zapoznać i związać szerokie rzesze społeczeństwa z problematyką morską i wodną.

Głównym organizatorem „Dni“ przy współudziale wszystkich organizacji i instytucji społecznych jest Liga Przyjaciół Żołnierza.

Celem przygotowania i właściwego przebiegu wszystkich imprez powołane zostały dwie komisje: organizacyjno-techniczna i propagandowo-artystyczna. Poza tym w całym województwie odbywają się na szczeblach powiatowych narady, na których omawiane są zadania stojące przed prelegentami i korespondentami. W porozumieniu z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej przeprowadzone zostaną przez prelegentów TWP odczyty publiczne na tematy morskie w 320 punktach.

Jedną z ważniejszych imprez jest Zjazd Gwiaździsty Sekcji Motorowej LPŻ do Bydgoszczy i raid meldunkowo-patrolowy, połączony ze strzelaniem i jazdą terenową na trasie Bydgoszcz — Fordon — Bydgoszcz w dniu 21 bm.

W ośrodkach sportów wodnych: Chmielniki, Janikowo, Toruń, Rudnik, Włocławek, Charzykowy, Świecie, Nakło, Trzemeszno i Żnin przeprowadzane będą zawody w dyscyplinach żeglarskich, kajakarskich i pływackich.

Zarząd Wojewódzki i Miejski LPŻ w Bydgoszczy przygotowały w kilku punktach miasta otwarte koncerty publiczne orkiestr Wojska Polskiego, które odbywać się będą przez przeciąg całego tygodnia. Podobne koncerty i występy artystyczne zorganizują Zarządy Powiatowe i Miejskie LPŻ na całym terenie naszego województwa.

Film Polski wyświetli w tym okresie filmy o tematyce morskiej na wolnym powietrzu w poszczególnych miejscach miasta Bydgoszczy i miastach powiatowych.

Tradycyjne „wianki“ odbędą się w tych miejscowościach, gdzie są rzeki lub jeziora. Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się program „wianków“ w naszym mieście. Na program ten złożą się: defilada kajakowców, drużyn LPŻ i zrzeszeń sportowych, spływ tratew z dekoracją, pokazy gimnastyczne, występy zespołów świetlicowych, iluminacje świetlne itp. W odróżnieniu od lat ubiegłych wstęp na tegoroczne wianki będzie bezpłatny.

Jest to tylko ogólny zarys imprez, bowiem przewidzianych atrakcji zaplanowano znacznie więcej. Na zakończenie „Dni Morza“ odbędą się we wszystkich powiatach akademie. W Bydgoszczy odbędzie się w dniu 28. VI. br. wojewódzka akademia, w której udział wezmą delegacje i oficerowie jednostek Marynarki Wojennej, natomiast w części artystycznej wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Utworzony został Wojewódzki Komitet Obchodu „Dni Morza“, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji i instytucji społecznych. (Le-Bu)

To i owo z Bydgoszczy

Nie kaleczyć drzew



Kanalizuje się ulicę Piusa XI wzdłuż chodnika od strony toru kolejowego. Dostępu do wykopu broni spory nasyp ziemi wydobytej z niego. Nadto zbudowano zaporę z desek. Nie przybito ich do słupów, lecz do topoli, które są ozdobą tej ulicy. A ponieważ deski są 2-calowe, więc użyto też odpowiednio długich gwoździ.

Czy wykonawcy tego „dzieła“ choć na chwilę zastanowili się nad tym, co robią? Smutny to dowód wysokiego stopnia nieoględności.

Odpowiedzialność spada nie tyle na robotników, co na kierownictwo robót kanalizacyjnych.

Mamy nadzieję, że i Zarząd Ogrodów Miejskich swoich pupilów weźmie w opiekę. (MP)

Jutro jedziemy na „Goplanę“

W jutrzejszą sobotę (20 bm.) Komisja Wczasów Świątecznych ORZZ organizuje wycieczkę do Poznania na operę „Goplana“ Żeleńskiego. Jest to ostatnia wycieczka operowa w bież. sezonie.

Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje jeszcze dzisiaj, ostatni dzień, bydgoski „Orbis“. Wyjazd z Bydgoszczy ok, godz. 14, powrót w nocy. (j)

Dalsza obniżka cen
na warzywa i owoce

Gospodynie bydgoskie nie narzekają już, że gotowane przez nie potrawy nie są urozmaicone i pozbawione witamin. Sklepy warzywne wypełnione są młodymi warzywami i owocami. Ostatnio ukazały się w sprzedaży duże ilości kalarepki, marchewki, truskawek i czereśni.

Ogrodniczy Zakład Handlowy w Bydgoszczy zapowiada na najbliższe dni dalszą zniżkę cen na warzywa i owoce. Tanieją ogórki, kalafiory. W tych dniach mają znacznie stanieć truskawki i czereśnie.

Jeśli już jesteśmy przy truskawkach i czereśniach to należy podkreślić, że na terenie woj. bydgoskiego nie obrodziły one tak jak w innych np. południowych i warszawskim Złożyły się na to warunki atmosferyczne na Pomorzu, przede wszystkim przymrozki w maju.

Kończy się także już sezon szpinaku i rzodkiewek, które nie udały się również ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. W końcu bieżącego miesiąca — naturalnie jeśli pogoda dopisze — pojawią się w sprzedaży młode ziemniaki.

Ogólnie biorąc, mimo majowych przymrozków urodzaj na owoce w kraju zapowiada się w tym roku dobrze. O urodzaju na warzywa zadecydują czerwcowe pogody. (sb)

Na fali zobowiązań lipcowych

Załoga Stoczni Bydgoszcz dla uczczenia święta PKWN 22 lipca zobowiązuje się przyspieszyć ukończenie remontu holownika Hp. „Drwęca“ na dzień 21 lipca br. tj. o 9 dni przed terminem.

Jednocześnie stoczniowcy wzywają Stowarzyszenie Dozoru Kotłów Oddział w Bydgoszczy do przyspieszenia wykonania książki kotłowej, z pozwoleniem ustawienia kotła na obiekcie, oraz odbioru kotła pod parę tak, aby w terminie obiekt mógł być oddany do eksploatacji.

Wystawa szkolnych gazetek ściennych

W Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Sowińskiego jest codziennie otwarta wystawa szkolnych gazetek ściennych.

Na wystawę gazetek organizatorzy zapraszają zespoły redakcyjne wszystkich klas szkolnych na terenie m. Bydgoszczy. Wystawę zwiedzać można między godz. 12.30 a 14 do dnia 20 bm.

Oszczędność węgla warunkiem dobrego wykonania planu produkcyjnego

Kronika teatralna

NOWE FORMY NABYWANIA BILETÓW TEATRALNYCH

Od wtorku 16 bm. obowiązują nowe formy nabywania biletów na przedstawienia w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej. Mianowicie przedsprzedaż biletów przejęła placówka miejscowego „Orbisu“ w której można zaopatrywać się w bilety codziennie od g. 11—18 na 7 dni naprzód. „Orbis“ realizuje zarówno indywidualne, jak i zbiorowe zamówienia. Fakt umożliwienia wcześniejszego rezerwowania biletów na tydzień naprzód niewątpliwie zostanie powitany jako duże udogodnienie dla świata pracy.

W kasach teatralnych natomiast można obecnie nabywać codziennie w godz. od 14.30 do 19.30, za wyjątkiem piątków, jedynie bilety na spektakl w bieżącym dniu.

Rzeczy znalezione

Marynarkę, pęk kluczy, zeszyt chemii - Wojnarowiczówna Bogusława, leg. PKP - Jaczek Franciszek, portfel z dokumentami — Depta Marian, oraz portfel z zawartością pieniędzy, pozostaw. w Zakł. Gastr. a oddany przez kier. Zakładu ob. Nowak Wandę, odebrać można w dziale Ogłoszeń IKP ul. Czerwonej Armii 2 (pod Arkadami).

Z wystawy rybek egzotycznych

W dniach od 14—21. VI. br. odbywa się pokaz rybek egzotycznych, zorganizowany przez zespół Miłośników Akwariów. Wystawa mieści się na ul. Rycerskiej 20.

Zanim przejdziemy do opisu wrażeń z pokazu, nadmienimy o krótkiej historii Zespołu Miłośników Akwariów i Terrariów. Zespół założony został w 1949 r. przez starego miłośnika rybek egzotycznych ob. Kaszubowskiego, który przez 2 lata był jego przewodniczącym. Obecnie od 1951 r. z pełnym powodzeniem funkcje prezesa pełni ob. Jan Walkowiak. Zespół Miłośn. Akw. i Terrariów istnieje jako jedyny na Pomorzu i zrzesza 80 członków.

A szkoda! Z obliczeń ob. Walkowiaka wynika, że w samej Bydgoszczy jest około 2000 właścicieli akwariów z rybkami, którzy mogliby do Zespołu należeć z wielką korzyścią dla siebie gdyż działający w Zespole specjaliści udzielają wszelkich porad fachowych w sprawie hodowli rybek i związanych z tym zagadnień.

Wystawa cieszy się pełnym powodzeniem i przyczynia do popularyzacji tej pięknej dziedziny. W akwariach widzimy wszelkiego gatunku rybki wywodzące ród swój z rzek słodkowodnych Ameryki Płdn., Afryki, Sumatry, Ceylonu, Indii, Japonii i Australii. W dużych ilościach zaprezentowana Pterophilum scalare — królowa akwariów, nad Amazonką traktowana jest jako najpospolitsza ryba tej rzeki. Pokazane są wszelkie rodzaje żyworodków do jednodniówki (Haeterandie Formosa) włącznie, dalej wszystkie rodzaje brzanek (Barbus Sumatramis, Barbus conchonius itd.) Nie braknie i wybitnych nowości jak neonowa tetra, okoni szklistych, pięknych w barwach i kształtach szczupaków. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszą się piękne odmiany tzw. welonów i wiele, wiele innych gatunków.

Trudno w jednym artykuliku wyczerpać wszystko to co się widziało. Dlatego radzimy czytelnikom, aby jak najliczniej zwiedzili wystawę, z której niejeden wyjdzie jako zapalony miłośnik rybek egzotycznych.

Z żalem trzeba stwierdzić, że punkt ten jest zbytnio oddalony od śródmieścia, gdzie pokaz naprawdę wzorowo przeprowadzany, miałby zapewnioną większą frekwencję zwiedzających. Ponieważ wystawa rybek egzotycznych odbędzie się również w przyszłym roku i to w znacznie szerszej skali należałoby pomyśleć o odpowiednim lokalu w centralnym punkcie miasta. (Le-Bu)

Sport

GWARDIA BYDGOSZCZ — OGNIWO TARNÓW NA BOISKU BYDGOSKIM

Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę 21 bm. na Stadionie Letnim Gwardii w kolejnym meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi zmierzą się: przodownik grupy bydgoska Gwardia i ekstraligowy zespół Ogniwa Tarnów.

Bydgoszczanie, którzy myślą poważnie o awansie do I ligi na niedzielne spotkanie mobilizują swój najsilniejszy skład, w którym zobaczymy m. in. Bruchardta, Dziadka, Szczepańskiego, Klimowicza, Brzeskiego, Piątka i innych.

W zespole gości natomiast byłego wielokrotnego reprezentanta Polski Barwińskiego w obronie.

Mecz rozpocznie się o godz. 18.

Na fali dnia

Gdy w „Polonii“ remont...

Kino „Polonia“ z dniem 15 bm. jest nieczynne z powodu remontu. Nareszcie kino to otrzyma i wentylację, o zainstalowaniu której „zapomniano“ przy gruntownej przebudowie kina przed kilku laty.

Ponieważ „Polonię“ zamknięto w połowie miesiąca, a karty abonamentowe do tego kina wykupione zostały z ważnością na cały miesiąc czerwiec, należałoby — naszym zdaniem — realizować resztę kuponów do „Polonii“ w innym kinie, np. w „Pomorzaninie“. Należy się to właścicielom kart abonamentowych tym bardziej, że OZK nie uprzedził publiczności o zamknięciu kina w połowie miesiąca. (ch)

Tydzień zbiórki makulatury trwa w całym kraju

Przeczytane gazety, zapisane zeszyty, stare niepotrzebne już książki, różnego rodzaju opakowania papierowe itp. nie powinny być lekkomyślnie marnowane, lecz odstawione do zbiornic Centralnego Zarządu Przemysłowych Surowców Wtórnych oraz współpracujących z nim instytucji jak Spółdzielni Pracy oraz Gminne Spółdz. Samopomocy Chłopskiej. Stanowią one bowiem cenny surowiec, który po odpowiedniej przeróbce może być z powrotem wykorzystany w produkcji papieru.

Uchwały i apele Zarządu Głównego ZMP, specjalne uchwały Prezydium Rządu i kierowników Resortów zwracają uwagę na społeczne znaczenie zbiórki makulatury, wzywając młodzież, pracowników biur i instytucji i innych zakładów do oszczędnego gospodarowania papierem i do systematycznego zbierania makulatury. W akcji tej nie powinno nikogo z nas zabraknąć.

Podejmujmy hasło rzucone przez młodzież Szkoły TPD w Mińsku Mazowieckim, która zainicjowała tydzień zbiórki makulatury w czasie od 15 — 23.VI br. Propagujmy znaczenie zbiórki makulatury wśród naszego otoczenia, uczmy drugich i siebie oszczędnej gospodarki papierem. Poprzez taką masową akcję pomożemy naszemu przemysłowi a tym samym przyczynimy się do dalszego rozkwitu gospodarki socjalistycznej, rozwoju kultury i oświaty.

Komitety Blokowe od nr. 171 do 191 zbierają dziś odpadki użytkowe

W dniu dzisiejszym zbiórką odpadków użytkowych objęte będą Komitety Blokowe nr 171 do 191, jutro nr 192 do 214.

Maria Fołtynówna solistką koncertu symfonicznego

Dzisiejszy koncert symfoniczny, poświęcony będzie twórczości Stanisława Moniuszki. Najpiękniejsze arie z „Halki“, „Hrabiny“, „Strasznego Dworu“ i „Verbum Nobile“ odśpiewa MARIA FOŁTYNÓWNA. Ponadto usłyszymy, dwa nieznane dotąd u nas utwory Moniuszki: uwerturę „Kochanka hetmańska“ i tańce cygańskie z op. „Jawnuta“. Programu dopełni pogodna, melodyjna Symfonia B-dur Tomasza Kiesewettera. Dyrygować będzie ROMAN MACKIEWICZ.

Koncert odbędzie się w sali teatru o godz. 19.30. Ważny abonament A.

»Przygoda na estradzie«

POIA „Artos“ organizuje w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy w dniach 20 bm. o godz. 16.00 i 21 bm o godz. 12.00, imprezę rozrywkową pt. „Przygoda na estradzie“. Wykonawcami są: Lucyna Darkowska, Wela Lam, Jerzy Golfert, oraz 16 osobowa orkiestra estradowa pod dyrekcją Władysława Rossy.

W programie imprezy: humor, taniec, satyra, duety operetkowe oraz najpiękniejsze melodie i piosenki. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie“ od 11—18 a w dniu występów, w kasie teatru na godzinę przez ropoczęciem programu.

Dnia 17 czerwca 1953 r. o godz. 18.10 zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza troskliwa matka, teściowa, babcia i siostra śp.

Klara Kryśkiewicz

z d. Kolańczyk—w 62 roku życia.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 20. VI. 53 r. o godz. 16 z cmentarza parafialnego Serca Jezusowego.

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę o godz. 8 rano.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (3558

Dnia 17. VI. 1953 r. zmarł długoletni działacz spółdzielczy, członek Rady Nadzorczej Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Dziewiarz“ w Bydgoszczy śp.

Kazimierz Strzelecki

W Zmarłym straciliśmy oddanego sprawie kolegę i pracownika.

Cześć Jego pamięci!

RADA NADZORCZA
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
CZŁONKOWIE (3518

REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA“ WARSZAWA. - ODDZ. w BYDGOSZCZY CZERW. ARMII 18-20. TEL. 33-41 33-42 DRUKARNIA 18-99

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 60 g 63 cm
E-IV-27178

Co? Gdzie? Kiedy?

Teatr

ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Koncert symfoniczny (19.30).
Sobota: Występ „Artosu“ pt. „Przygoda na estradzie“ (g. 16). Awantury w Chioggi (19.30).

Kina

Pomorzanin: My urwisy (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: nieczynne z powodu remontu.
Orzeł: Dumna królewna (16.45, 19).
Wolność: Przeczucie (16, 18 i 20).
Gryf: Kurtyna w górę (16.45 i 19).
Bałtyk: Mury Malapagi (17 i 19).
Mir: Światła w Koordi (19).
Bagatela: Sadko (20.30).
Rozmaitości: Program składany (18—23).

Wystawy

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera.
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne.
Biblioteka Miejska: „Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm“
Czytelnia naukowa — od godz. 10 do 20. Wypożyczalnia Główna od g 13—19 w środy od g 11—15
Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Malarstwa, Grafiki i Rysunku — prace członków Zw. Polskich Artystów Plastyków z woj. bydgoskiego i olsztyńskiego

Radio

Piątek, 19 czerwca
16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Mozaika muzyczna. 17.20 Z cyklu: „Słuchamy Chopina“ 17.40 Reportaż Wł. Marlańskiego pt. „Biblioteczka Jana Malinowskiego“. 17.50 Escobar — Taniec z Nawarry. 17.55 „Brda tysiąca kajaków“. 18.20 Audycja z cyklu: „Sylwetki ludzi pracy“. 20.20 Muzyka rosyjska.

Dyżury

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 13. Al. 1 Maja 27. tel. 23-14.
Apteka Społeczna nr 12. ul. Grunwaldzka 37. tel. 34-31

Strażnica zdrowia i higieny na wsi pomorskiej

Na pograniczu powiatów bydgoskiego i inowrocławskiego, tuż przy gładkiej jak stół szosie asfaltowej, łączącej stolicę województwa z Inowrocławiem, czerwieni się prawie już na skraju Nowej Wsi Wielkiej murowany parterowy domek z oszkloną werandą. Obok drzwi wejściowych stoi SHL-ka i kilka rowerów z charakterystycznymi na przodzie koszyczkami. Po drugiej stronie szosy przy dwóch wozach drzemią konie, a mały chłopiec przygląda się z zaciekawieniem popielatej Skodzie, która niedawno zatrzymała się przed domem.



Półtoraroczny Zenek Racinowski po zbadaniu przez lekarza odbędzie podróż do Dobromierza w koszyczku umieszczonym na rowerze.
Foto — IKP

Rolę, jaką budynek ten odgrywa w Nowej Wsi Wielkiej i jednocześnie w 14 okolicznych gromadach obu sąsiadujących powiatów, określa ściśle napis umieszczony na frontowej ścianie:

„OKRĘGOWY OŚRODEK ZDROWIA"

Jest to strażnica, czuwająca nad higieną i stanem zdrowia ludności okolicy. Bieleją ściany i lśnią czystością podłogi dwóch poczekalni, połyskują narzędzia, błyszczy lakierem sprzęt lekarski dwóch gabinetów. Mieszczą się tu poradnie dla dzieci zdrowych, dla kobiet, dla dzieci chorych i ogólna oraz punkt apteczny dostarczający lekarstw.

Ten sam samochód z emblematem Służby Zdrowia to znak, że dziś urzęduje w ośrodku lekarz. Dr Józef Butkiewicz dojeżdża tu z Bydgoszczy trzy razy w tygodniu w określonych dniach. W tej chwili kończy właśnie badanie ostatniego dziecka. Mały Henio Pikos z Prądocina zdążył już w tym roku spróbować niedojrzałych porzeczek, rezultatem czego jest wizyta w ośrodku. Ale mamusia Henia nie ma zmartwienia, dobry doktór bowiem przepisał skuteczne lekarstwo i dziecko będzie za kilka dni zdrowe.

— Ośrodek przeciętnie obsługuje ok. 50 starszych dzieci dziennie, ponadto roztacza opiekę nad młodzieżą z czterech szkół i pracownikami tutejszego tartaku — informuje nas dr Butkiewicz po ukończeniu pracy. — Prowadzimy szkolenie matek, obłożnie chorych odwiedzamy w miejscach ich zamieszkania. Praca idzie sprawnie, jedynym naszym zmartwieniem jest brak miejsca na izbę porodową, a porodów w ciągu miesiąca mamy ok. 20. Przydał by się obszerniejszy budynek na ośrodek. Sytuację ratuje położna Maria Pokrakowa, wyjeżdżająca do porodów, które odbywają się w mieszkaniach położnic. Ten motocykl przed ośrodkiem to jej własna lokomocja.

Główną sprężyną ośrodka w Nowej Wsi Wielkiej jest pielęgniarka, a Aurelia Kaniewska jest pielęgniarką z zamiłowania. Przez swą ofiarną pracę zyskała w całej okolicy ogólną sympatię, a u władz zwierzchnich — uznanie.

Wypadek na szosie, czy gdzieś w czasie pracy — Kaniewska jest za chwilę na miejscu, ktoś nagle zachorował, obojętnie o której godzinie dnia czy nocy — spieszy natychmiast z pomocą i radą. Przeprowadza szczepienia ochronne, przeciwko durowi, ospie, błonicy, przeprowadza wywiady społeczne, asystuje w czasie przyjęć lekarskich, prowadzi całą administrację i wydaje lekarstwa. Słowem jedno zajęcie goni drugie.

—Trzeba kochać swą pracę, żeby temu wszystkiemu podołać — zwracamy się do Kaniewskiej.

— Kocham nie tylko swój fach, ale i wieś — odpowiada — dlatego tak dobrze się tu czuję. Marzyłam o takim stanowisku, będąc jeszcze na kursie PCK w Ciechocinku.

Mimo tak intensywnej pracy, Kaniewska znajdzie jeszcze czas, by w najbliższych dniach wygłosić aktualne pogadanki w tartaku i szkole jako zobowiązanie z okazji Tygodnia Zdrowia.

Tak pracuje ośrodek w Nowej Wsi Wielkiej, ale na straży zdrowia ludności w pow. bydgoskim stoi ogółem 11 ośrodków, w tym 7 wiejskich, 2 izby porodowe, 2 izby chorych, 4 ambulatoria w zakładach pracy i 5 gabinetów dentystycznych. Wszystkie te punkty otwartej służby zdrowia obsługuje 7 stałych lekarzy i 9 dojeżdżających oraz cały sztab pielęgniarek. Ośrodki zdrowia miejskie wyposażone są we wszelki sprzęt sanitarny, w kwarcówki, diatermie, lampy Sollux. Wiejskie, do których doprowadzone jest światło elektryczne, również posiadają lampy do naświetlania.

Jest mimo to szereg niedociągnięć. Często szwankuje sprawa dowożenia lekarzy do ośrodków samochodami, ośrodek zdrowia w Sicienku np. nie może się doczekać przyłączenia do sieci elektrycznej, mimo że posiada wzorcową izbę porodową, brak większego lokalu dla ośrodka w Nowej Wsi Wielkiej, w Solcu Kujawskim nie ma pomieszczenia dla drugiego lekarza w przeciwieństwie do Fordonu, gdzie drugi lekarz osiedli się w najbliższym czasie, w Dobrzyniu przydałby się również lokal na izbę porodową, którą Wydział Zdrowia ma zamiar uruchomić.

Usterki te są niewątpliwie chwilowe i na usunięcie ich znajdzie się rada.

Ale przypomnijmy sobie, jak to było przed wojną w tej dziedzinie: na terenie powiatu bydgoskiego istniały zaledwie 2 słabo wyposażone i posiadające niewielki zakres działania punkty Ubezpieczalni Społecznej, a cały powiat obsługiwało tylko 4 lekarzy...

Te liczby, przytoczone tu przez nas na przykładzie jednego tylko powiatu, naświetlają dostatecznie jaskrawo stosunek rządów kapitalistycznych do zagadnień służby zdrowia i osiągnięcia w tej dziedzinie władz Polski Ludowej.

S. Rutkowski

Życie na dalekiej północy

W zatoce Tiksi po długiej polarnej nocy nastąpiły krótkie zmroki. Wkrótce przez całą dobę nie przestanie świecić słońce. Ale na brzegach zatoki, pokrytej lodem i śniegiem ludzie zawsze żyją pełnią życia.

Ładnie zbudowane dwupiętrowe domy osady Tiksi zaopatrzone są w wodociągi, centralne ogrzewanie, elektryczność, radio. W osadzie jest szpital i uniwermag (sklep uniwersalny). Dzieci uczą się w szkole-dziesięciolatce. Regularna komunikacja powietrzna łączy Tiksi z Jakutskiem i Moskwą.

W cieplarniach pojawiły się już pierwsze pędy ogórków, rzodkwi, kopru. W roku bieżącym będzie znacznie zwiększona uprawa jarzyn na otwartym powietrzu. Fermy hodowli domowego inwentarza zaopatrują mieszkańców polarnych w dostateczną ilość mleka.

Po pracowitym dniu liczna młodzież uczęszcza do wieczornej szkoły średniej. Wielu maturzystów korzysta z dodatkowych kursów zaocznych Leningradu i Moskwy.

W niedziele w klubie urozmaicić można sobie czas różnorodnymi rozrywkami. Organizuje się zawody sportowe, np. tradycyjne wiosenne igrzyska łyżwiarskie. Miłośnicy myśliwstwa w tundrach polują na kuropatwy, sprawdzają sidła zakładane na lisy polarne itp. (zd).

Z ukosa

Partia... befsztyku

Profesor Tedeschi wystąpił przed ostatnimi wyborami włoskimi z najbardziej popularnym chyba, smakowitym i wysoko... kalorycznym programem. Założył mianowicie stronnictwo, które nazwało się „Partito Nettista Italiano", a za symbol wybrało sobie głowę... cielęcia. Główny punkt programu tej „partii" głosił, iż dąży ona do zapewnienia każdemu Włochowi codziennego befsztyka o wadze 450 gramów, owoców, deseru i kawy.

Założyciel „partii" smażył pod rozwiniętym sztandarem z głową cielęcia smakowite befsztyki z polędwicy i rozdawał je wyborcom, zapewniając, że będą jedli codziennie takie przysmaki, o ile oddadzą głosy na „partię befsztyka". Dodajmy jeszcze, że stronnictwo wystawiło swych kandydatów w Rzymie, Florencji i Neapolu. Nie uzyskało wprawdzie wiele głosów, jednakże wiece befsztykowe cieszyły się dużą frekwencją. Wśród członków partii przeważali rzeźnicy i oni to byli dostawcami poledwicowych argumentów wyborczych.

Jednakże ani „partia befsztyka" ani inne partie, obiecujące różne „złote góry" swym wyborcom, nie sprecyzowały bliżej, jak zamierzają osiągnąć ten dobrobut. A tymczasem, jak powszechnie wiadomo, znaczna część ludności Włoch jada mięso raz na tydzień, tak iż 450-gramowy befsztyk byłby dla nich porcją — miesięczną. (gz).

W przedszkolu kombinatu cukrowniczego w Chełmży

Cukier w sercu

„Jedzie Wojtuś konikami, patataj, patataj... „śpiewają dzieciaki, a oczka im błyszczą samą radością. No, bo jakże się nie cieszyć, kiedy tak pysznie można bawić się w koniki, w salce gimnastycznej, gdzie parkiet gładki jak lustro, a wychowawczyni gra na fortepianie.

Przedszkole kombinatu cukrowniczego w Chełmży, urządzone w jednym z pięknych budynków Ludowego Domu Kultury — jest chyba wzorem prawdziwego domu dzieci. Posiada swoją własną salę gimnastyczną, w której uczą się dzieci rytmiki przy fortepianie i gimnastykują się na drabinkach i innych przyrządach. Z sali wychodzi się na szeroki taras, gdzie dzieci leżakują w dni pogodne. Prócz tego są tu trzy duże pokoje, dla pierwszego, drugiego i trzeciego oddziału. Ale jakie to pokoje! — wysokie, przestrzenne, a na jasnym, lśniącym parkiecie poustawiane prześliczne, rzeźbione we wzory kaszubskie, mebelki — stoliki, zgrabne krzesełka i ozdobne szafy. Na białych ścianach kolorowo mienią się charakterystyczne dla stylu kaszubskiego kwiaty i serduszka. W podobne wzory haftowane firanki i serwetki, nawet liczne, drewniane zabawki jakoś po kaszubsku wyglądają. A to wszystko robili tatusie w warsztatach cukrowni. Nawet wzorzyste „dywany" — układane z drobnej kostki, jakiejś masy, na cementowej posadzce tarasu, korytarzy i umywalni — wykonali ojcowie, według wzoru Ryszarda Radzikowskiego, kasjera cukrowni. Jakaż to wspaniała ozdoba i jak bogato i strojnie wyglądają długie korytarze, jak pięknie od tych barwnych podłóg odbijają białe umywalnie, a nawet olbrzymie kotły jasnej czyściutkiej kuchni.

Każdy szczegół w tym pięknym przedszkolu wypracowały kochające ręce robotnicze, dla swoich małych pociech. Doprawdy „miód w sercu" — powiedziałby Gustaw Morcinek, a raczej „cukier w sercu". Słodką dobrocią i rodzicielską troskliwością zbudowano i ozdobiono ten prześliczny pałacyk dziecięcy.

Czas na obiad. Dzieciaki składają zabawki, myją rączki i schodzą do jadalni. Zapach pysznego krupniczku zaostrza apetyt. Kto ładnie zje zupkę, drugie danie dostanie i kompocik na deser. Intendentka przedszkola z dumą pokazuje zasobną spiżarnię, gdzie w rzędach na półkach stoją słoiki zapraw, kompoty, dżemy, soki — same pyszności! Jest tam i masło deserowe, jajka, cukier, mąka i wszystko, co dzieciom trzeba — niczego maleństwom nie zabraknie.

W gabinecie kierowniczki przedszkola Wandy Plechawskiej stoi malec —i choć ma łzy w oczach, uśmiecha się. Czy był niegrzeczny? Ależ nie, w tym przedszkolu są same grzeczne dzieci. Kierowniczka z macierzyńską czułością smaruje mu oleistym lekarstwem plecki. „Biedny mój mały, był wczoraj ze swoim ojcem na plaży — no i oparzone ma plecy i ramiona — mówi zatroskanym głosem — wypuścić dziecko na dzień spod opieki — i takie skutki. Przynoszą małemu obiad do gabinetu, aby go żadne dziecko nie potrąciło. Ze spania już nic — próżny stać będzie jego leżaczek. Wychowawczyni przynosi biedakowi zabawki, klocki, obrazki — zaraz dziecko zapomni o bólu.

Kierowniczka opowiada nam o kłopotach i radościach przedszkola. 150 dzieci wychować, to nie tak łatwo. Lecz ob. Plechawska jest energiczną i mądrą kobietą — a przede wszystkim kocha swoje dzieciaki, więc dla nich pokona każdą przeszkodę. Nie daje jej tylko spokoju myśl — o żłobku dziecięcym — trzeba go jak najszybciej zorganizować. Lecz i tego dzieła dokona się wspólnymi siłami. Dzieci bowiem robotnicze mają nie tylko swoją „mamę" Plechawską, ale i troskliwego „tatusia". Przewodniczący Rady Zakładowej Władysław Malanowski jest najlepszym opiekunem i przyjacielem dzieci, zna każdy szczegół, każdą potrzebę przedszkola, a dzieciarnia wita go serdecznie, jak prawdziwego ojca.

Pomyślmy, czyż przed wojną dzieci robotnicze mogły choćby marzyć o takim wspaniałym pałacu, o tylu zabawkach, o jedzeniu obfitym i smacznym? Zdrowiem i radością jaśnieją twarzyczki dzieci, rosnących pod opieką Polski Ludowej.

B. D.

Przygotowania do kampanii żniwno-omłotowej

Najlepszy POM woj. bydgoskiego w Gogółkowie przeprowadza ostatni przegląd maszyn żniwnych i omłotowych.



Na zdjęciu: Przodownik pracy, brygadzista ślusarski Tadeusz Motyka (u dołu) i brygadzista traktorowy Julian Jarmuł dokonują przeglądu wyremontowanej młocarni.

32)



Po meczu Czechosłowacy byli niezadowoleni z decyzji sędziowskich i nie kryli się z tym bynajmniej. Jak się później okazało wnieśli oni protest do Międzynarodowego Związku Bokserskiego.

Zaskoczeniem była istota protestu. Regulamin pucharu środkowej Europy przewidywał, że mecze prowadzi dwóch sędziów neutralnych, którym nie wolno uznać walki za remisową. Remis powstaje tylko w tym wypadku, gdy wybór zwycięzcy jest u obu arbitrów różny. Tymczasem w Warszawie sedzia neutralny Saenger, dwie walki uznał za remisowe. Opierając się na tym przekroczeniu Czechosłowacy wnieśli protest.

Postarałem się dokładnie zbadać tę sprawę. Okazało się, że sędzia niemiecki istotnie uznał dwie walki za remisowe, jednak w tych walkach arbiter węgierski przyznał zwycięstwa Polaków. A więc nieznajomość przepisów przez Saengera krzywdziła tylko Polaków, przegrana Czechosłowacji byłaby więc jeszcze dotkliwsza.

Niestety, w owe czasy pieniactwo sportowe było bardzo rozpowszechnione i większość meczów kończyła się protestami. Walczono o punkty, a nie po to, aby w szlachetnej rywalizacji doskonalić się wzajemnie. Nadto, jak już kiedyś wspomniałem, zupełnie świadomie dążono do wzajemnych waśni.

BOKSERZY RADZIECCY PRZEJEŻDŻALI PRZEZ WARSZAWĘ

Upłynęło kilka dni od meczu z Czechosłowacją. Pracowałem wówczas w CIWF (obecnie AWF) na Bielanach. Któregoś wieczoru zawołano mnie do telefonu. Przy aparacie był red. Gryżewski.

— Czy mógłbym się z panem zobaczyć? Mam coś ciekawego do opowiedzenia.

Pojechałem do miasta.

— Czy pan wie, panie Feliksie, — opowiadał red. Gryżewski, — że wczoraj w Warszawe byli pięściarze radzieccy? Czy chciałby się pan czegoś o nich dowiedzieć?

Miałem szczęście, zawiadomił mnie radca Ambasady Radzieckiej, iż bokserzy ZSRR będą powracali z Pragi i zatrzymają się jeden dzień w Warszawie. Byłem na dworcu, później wiele godzin przepędziłem z ich najlepszym bokserem wagi półciężkiej Michajłowem. Pokazywałem mu naszą stolicę, wiele rozmawialiśmy o pięściarstwie.

— Szkoda, że tak długo spacerowaliśmy po Warszawie, — mówił Michajłow red. Gryżewskiemu — wolałbym pójść gdzieś na salę treningową i zobaczyć, jak ćwiczą wasi pięściarze. Sprawa ta bardzo mnie interesuje, chciałbym bowiem w przyszłości, gdy już zakończę karierę zawodniczą zostać dobrym instruktorem i pożytecznym trenerem. Potrzebujemy wielu instruktorów, musimy sie wiele uczyć.

— Jak rozwija się pięściarstwo w Związku Radzieckim? — zapytał Michajłowa red. Gryżewski.

— W samej Moskwie mamy już 2000 ćwiczących bokserów. Zdaniem moim, poziom naszego boksu jest dobry — odpowiedział Michajłow.

Bokserzy radzieccy powracali z igrzysk robotniczych. organizowanych w Pradze. Zwyciężyli oni tam wysoko pięściarzy czechosłowackich. Michajłow uważał poziom boksu czechosłowackiego za dość mizerny.

— Są to bojowi bokserzy, ale słabi technicznie — mówił. — W Norwegii, w której również walczyłem, jest na odwrót: tamtejsi bokserzy, to dobrzy technicy, ale jeśli który z nich dostanie silny cios, to woli dalej nie walczyć.

Red. Gryżewski spytał również Michajłowa, czy w Związku Radzieckim wiedzą coś o bokserach polskich. Dowiedział się wówczas, że nazwisko Chmielewskiego znane jest w Moskwie.

Na pytanie skierowne do Michajłowa z kim najbardziej pragnąłby się spotkać, odpowiedział on bez wahania:

— Z Marcelem Thilem.

Muszę przypomnieć, iż Francuz Thil w owym czasie był bardzo popularny. Europa uważała go za mistrza świata po pokonaniu Vincenta Dundee i Gorilla Jonesa. Thil był pięściarzem, który potrafił w walce systematycznie demolować przeciwników, zasypując ich krótkimi ciosami z obu rąk.

Marzeniom Michajłowa stało się zadość. Francuz został zaproszony do Związku Radzieckiego, gdzie sparrował z licznymi zawodnikami. Bokserzy radzieccy wiele nauczyli się od Marcela Thila.

Red. Gryżewski opowiadał mi również, jak chciano w Pradze Michajłowa skaptować do obozu zawodowców. Zacytuję słowa Michajłowa:

— W Pradze taki pan ze spiczastą bródką proponował mi, abym został u nich i przeszedł na zawodowstwo. Za pierwsze walki ofiarowywał po 2000 koron, a nawet podniósł do 5000 koron. Zresztą nie tylko mnie spotkał taki wątpliwy zaszczyt. Trzech naszych piłkarzy również chciano przekupić!

Trzeba przypomnieć, że w Pradze grała reprezentacja piłkarska ZSRR z reprezentacją robotniczą Czechosłowacji, wygrywając 17:0!

W skład drużyny ZSRR, która wówczas przejeżdżała przez Warszawę, wchodzili również nasi późniejsi znajomi, Ogurienkow i Stiepanow.

— Jaka szkoda, że nie możemy się spotkać z bokserami ZSRR — odezwałem się przy końcu naszej rozmowy.

O ile wiem, PZB chciał doprowadzić do tego rodzaju meczu, liczył bowiem, że taka impreza przyniesie olbrzymią kasę. Jednak ówczesne Ministerstwo Spraw Zagranicznych nieustępliwie stało na stanowisku nie utrzymywania żadnych kontaktów ze sportowcami radzieckimi.

Jakże odległe są już czasy, gdy odgradzano nas murem od sportowców radziekich. Wówczas, za czasów sanacyjnych, nie przypuszczaliśmy, że będziemy mogli spotkać się znów z Michajłowem w Warszawie i nawiązać z nim tak serdeczne więzy przyjaźni.

BATALIA O OBÓZ TRENINGOWY

24 listopada 1934 r. miał się odbyć mecz pięściarski z Niemcami w Essen. Było to dla nas bardzo ważne spotkanie. Nie mogliśmy przecież dopuścić do powtórzenia się klęski dortmundzkiej. Wówczas kapitanem sportowym PZB był warszawiak Stanisław Cendrowski, wraz z którym projektowaliśmy zorganizowanie przed meczem obozu treningowego w dobrych warunkach w CIWF na Bielanach. Planowaliśmy, że na obozie znajdzie się 18 najlepszych pięściarzy polskich, spośród których zostanie wybrana reprezentacyjna ósemka.

(ciąg dalszy nastąpi)